

144 130
№ 1
GAZETA KORRESPONDENT
WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 2. STYCZNIA ROKU 1808

z Berlina dnia 23. Grudnia.

Wczoray Najjaśniejszy Król Jmć przybył tu Deputowanym Stanu Kupieckiego Miałta *Warszawy* JPP. *Berneaux i Tüchel*, tudzież Delegowanym z tamiecznych Cechow PP. *Schüssler i Bobe* raczył dać audyencyą, na której złożyli N. Królowi Jmci powińszowanie wstępu na Tron, i byli od Najjaśniejszego Pana bardzo iaskawie przyjęci. — N. Królowa Jmć oświadczyła także prezentowanym sobie rzeczonym Deputowanym ukontentowanie swoje z ich widzenia. — Wieczor Deputacya była u Najjaś: Królowey Wdowy Matce Panującego Monarchy, gdzie także również odebrała względy.

z Wiednia dnia 23. Grudnia.

(z Gazety Dworskiej.)

Większa część Armii *Cesarzkiej* w kraich Rzeczyznajdującej się, stosownie do warunkow zawartego Pokoju odebrała rozkaz powrócić do kraiw dziedzicznych *Cesarzkich*, i już aktualnie jest w marszu.

Arcy-Xiąże *Karol* terażniejszy Gubernator i General Kapitan *Czeski* przeszłego Czwartku dnia 21. m. wyjechał do *Pragi*.

Obywatele Miałta *Wiednia* przez wyznaczoną z 24. Osob składającą się Deputacyą podali Cesarzowi Jegomości na piśmie dziękczynienie za przywróceny szczęśliwie pokoy, w którym między innemi te wyrazy znajduią się:

Najjaśniejszy Panie! Od pierwiastek *W. C. Mości* chwalebnege Rządu, byleś Wasza Cesarzka Mość w krwawą i kosztowną wplątany wojnę, która się przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi *Europy* zaczęła, a później od uczestnictwa powszechnego interesu, z bez przykładną śiałością przez Waszą *Cesarzka Mość* aż do momentu, w którym nieprzyjaciel tę Stolicę napadem swoim zagroził, wytrzymał, zosłała.

Ten ostatni moment był zostawiony nam Obywatelom *Wiednia*, dla dania dowodow przed światem, tej nieograniczoney wierności i przywiązania, którym pałamy od początku *Oycowskich Rządow* *W. C. Mości*, oraz dla przykładow wszystkim Narodom; iż uochany Monarcha w sercach Obywateli swoich najlepszą dla siebie przeciw najsmielszemu nieprzyjacielowi znaleźć może twierdzę, etc. etc. etc.

Zaraz po zawartym przez Dwor *Sardyński* z *Francuzą* *Alliancie*, Margrabia *Castelausa* Posel *Sardyński* przy Dworze naszym na rozkaz Dworu swego wyjechał do *München* i bawił tam aż do tego czasu. Tym czasem Dwor *Cesarzski* postanowił nie już *Pola*, lecz tylko Rezydenta swego utrzymywać w *Turynie*, do czego *P. Humburg* dawniey od Rządu należego w *Wenecyi*, akkredytowany jest przeznaczonym.

P. S. w tym momencie dochodzi tu wiadomość, że dnia 9. t. m. 20,000. woylek naszych weszło do *Wenecyi*.

z Innych Pism *Wiedeńskich*.

Zapewniam, iż Kraie *Domu Austryackiego* we *Włozzech* mają być podzielone na trzy Gubernie, to jest *Albania, Dalmacya*, i to wszystko co należy do *Fiume* będzie pod zarządzeniem Gubernatora, którego Rezydencya będzie w *Zara*. *Isyrya, Tryest* i cały *Fryul* zosiawać będzie pod Gubernatorem re-

zydującym w *Udyne*; rezsza ziemi stały mieć będzie za swoją stolicę *Wenecya*.

General *Terzi* z przyczyny nader podeszłego wieku upraszał i otrzymał pozwolenie złożenia swojej *Kommandy*. General *Hrabia de Wallis* kommandować będzie we *Włozzech*.

Dnia 17. 40. tysięcy woylek *Austryackich* w różnych miejscach oczekują na ostatni rozkaz, ku dniu jutrzejszego mają odebrać do zajęcia nowych possessyi, o czym spodziewamy się mieć pewną przed nowym rokiem wiadomość.

z Londynu dnia 15. Grudnia.

Margrabia *Pombeira* Ambassadors *Portugalski* wsiadł na okręt w *Folmouth* i popłynął już do *Lizbony*.

Na wyspie *S. Krzysztofa* w *Indyach Zachodnich* odkryto zamach na wydanie iey w ręce *Francuzow*.

Minister zapewniony o większości głosow w Parlamencie, i mogący teraz wszystko bez oporu i najmniejszego sprzeciwienia się dokazać, znalazł co do nowych swych planow lkarbowych nowego i strasznego nieprzyziaciela w nieukontentowaniu ludu. Wsyzkiki Parafie i Powiaty *Królestwa* zgromadzają się dla dania dowodow swey przeciw nim niechęci. Rada zgromadzonych Obywateli Miałta *Londynu* następująco wydała Rezolucye:

„ 1.) Iż Bill terażniejszy podwyższający Taxy od „ Domow, skoro w Prawo zamienionym zostanie, nie „ dosyć że jest uciążliwym w swych skutkach i pa- „ cjalnym w załadach, gdyż nie tylko średnią i niż- „ szą klasę ludu w większej nierównie proporcyi do- „ tyka, niż obohy znaczney dystrykcyi i dostatkow, „ ale nadto zadaje cios naszemu handlowi i rękodzie- „ lom; i przywiedzie do upadku wiele tysięcy pożyte- „ cznych członkow społecznosci, które zaledwo już „ exyltuujące Taxy opłacić są w stanie; 2.) Ze gdy woj- „ na w celu utrzymania własności ma być popierana, „ wszystkie Taxy w należytych stosunku do majątku „ każdego z prywatnych, muszą być nałożone. 3.) „ Ze skoro Ministrowie przy szrodkach przez siebie „ proponowanych upornie stawiać będą; Mas- „ sa ludu pozbawiona zostanie wszelkich wygod ży- „ cia, i nie będzie mieć żadnego widoku w konty- „ nuacyi wojny; 4.) Ze wyznaczenie stanu i okoliczno- „ ści, w których się każdy żądający mieć w tychże „ podatkach ulgę znalazł; bardzo szkodliwe pocia- „ ga za sobą skutki, i sprzeciwia się wolnemu Rządo- „ wi Państwa. 5.) Ze każdy członek z koła obywa- „ telkiego mający głos w Parlamencie wzywa się, aby „ się z całych sił temuż *Billowi* sprzeciwiał.”

Podobne przełożenia i w innych zgromadzeniach ludu w wyrazach bardzo ostrzych są napisane, w pismach publicznych umieszczone, i przesłane Mini- frowi. Ten jednak trzyma się swego pierwszego planu; i popierał go znowu wczoray w Parlamencie. PP. *Fox* i *Scheridan* mówili publicznie w izbie; a partya oppozycyina, która dotąd do gciu członkow była ograniczoną; pomnożyła się teraz do 50. przeciwni- kow Ministra. Spodziewać się należy, iż tenże poczyni w planie swoim różne umiarkowania i excep- cye, do czego zniewolą go liczne przełożenia zgroma- dzeń ludu.

O
mira
wie
wa
n

ca
wz
któ
Scherid
lu, dom
rzecze
wam się
dzięki M
stwa, nie
dało mu spo

Pan *York* z wyznaczoney Rady Narodowej, który dotąd unikał posyłać się do *Lizbony*, dziś zaś dala się widzieć w tym zgromadzeniu, zgodzą się zapewne z widokami Ministra, jeżeli zaś układy iego naganiac chcieli, zechcą popierać się z lepszym z swey strony wynalazkiem. Mieli oni dosyć czasu w osobności przetrząsac dzieje *Europy*, oraz poznać stan, i położenie *Anglii* w stosunku do innych kraiw; nauczyli się oraz poznawać swoje dzrodła. Domyślać się więc należy, iż przynieśli do izby rezultat swoich długich rozway i deliberacyi, czego się szczególniey spodziewać należy po *P. Foxie*, którego talenta wielkiego zawlze są godne uwielbienia.

Tu powstał *P. Scheridan*. Najprzod zaś odpowiedział *P. York*, któremu podobało się żartować z iego i iego przyjaciol długiey nieprzytomności. Jest to wezwyczajnie (rzecze) że Prezydent Izby wita grzecznie przybywające do niej obce osoby, lubo zaś izba nielza nie ma żadnego Prezydenta, przeciw *P. York* przywlaszczył sobie obowiązek witania przywiązany do urzędu naczelnika izby. Powiedziano, że *Adreffa* do Tronu o kontynuacyą wojny przeszły iednomysłnością. Gdybym zaś był przytomnym, byłbym niezawodnie sprzeciwiał się ich podaniu; lecz jeszcze jest czas przedsięwziąć całkowitą rewizyą wyrokow izby, i przyrzeć gruntownie wszystkie ostatniey negociacyi szczeguly. Zdać mi się, iż spoyrzawszy na łańcuch ciągle po sobie idących zdarzeń, nie dziw, iż nie mamy dotąd pokoju. Być może, iż rozstrzygniony nieprzyziaciel zle postąpił z Połem naszym w *Lille*, że złe tryzma o naszey Administracyi; lecz nie idzie zatym, że Narod *Angielski* jest przez to obrażonym. Jeżeli tenże nieprzyziaciel istotnie i do prawdy postanowił wtragnąć na grunt *W. Brytanii*, oraz pozbawić ją iey swo- bód i niepodległości, spodziewając się w tym kraiu pomocy i kalkulując na swych stronnikow w *Anglii*, w tym razie może on tylko na tym polegać z pewnością, iż wszyscy terażniejsi *Anglicy* podobni są do tych podłych i niewolniczych podchlebcow Ministra, którzy czołgając się przed iego bożyszczem dają się z łatwością największymi obarczać ciężary; lecz cal-

Oraylzym, aby
tornie był prze-
wielu członkow-
scia, ze P. Fox
wa, dziś z Panem
Co to tyzce Bil-
Orwierają się inż
ludowi, i spodzie-
wam się, że lud zanosić będzie
sune na morzu zwycię-
awid Niebn za to, iż
wienia się Ministrom.

akterze prawdziwych An-
oko tkwią zasady wol-
nienic. P. Pitt ro-
iłwo Narodu An-
; toż samo po-
Bank Angiel-
ng jedynie dla
ludu Mini-

Scheridan
oreż to są

oyny, po
alność i
óre pro-
dobra
edney
zna-
zna-
ko-

fiot
Minister Harb-
tel więcej pla-
ko otaxowaną
dzie wolnym,
wzysko co Oby-
browolnym: lecz
straciła nas do stan-
zycy fiskalney. A p-
proporcya jest ułożo-
cey cznie iey ciężar-
wolać plan Ministrow

P. Dundas: Jest
soby które dotąd rozbra-
do niey wywierac zno-
fobie przeciwnikow. Jakże mało znaczące są zarzuty
dopiero tu slyszanego Mowcy przeciw nowym Taxom?
Mówią, iż wielkie żąd powstanie nieukontentowanie:
co do mnie, nie o tym ieszcze nie slyszalem. (Tu
zawołano: *Słuchajcie! Słuchajcie!*) Gdy Francuzi
następnie żądać może będą wydania fobie *Gibraltaru*
i *Jamaiki*, gdy nawet publicznie chęć przybycia swe-
go do *Londynu* oświadczają, nie mamyż naydzielniej-
szych przeciw takowym pogrozkom użyć środków?

P. Fox: Stołownie do wezwania tych, którzy mię
swoim zażyczyli Pełnomocnictwem, stawam dziś i ot-
wieram głos moý w tej izbie. Z resztą jestem wier-
ny moim dotąd czynionym oświadczeniom. Nic iak
całkowita reforma systemu niniejszego i powrot do
pierwotnych naszym Konstytucyj zasad, może nas
uratować od zguby. Wnieiony tu Bill Taxowy, oba-
ła prawidła przodków naszych, i zamiast bronić wła-
ności, targa się na nie i narusza ją. Bill ten rujnie
handel, majątki prywatnych i wolność. Teraz to gdy
potrzeby kraju tak są wielkie, muszą mieszkańcy zno-
sić ciężar za siebie i następcow swoich. Nie byłbyż
lud zaraz w początku wojny zrzucił z siebie to oby-
dne iarżmo, gdyby podobnych środków użyli byli
na ów czas Ministrowie? Zwodzono tenże lud wyfla-
wiać mu, iż ciężary wojny są znośne i lekkie. O!
iakże arbitralnie przy wybieraniu nowych Tax chcą
postępować! Kupiec, Rzemieślnik, Wyrobnik musi
utracić całą wartość ciężkich i przykrych prac i tru-
dow swoich. Ze wżyskich stron wznosi się głos nie-
ukontentowania przeciw nowym Taxom; możnaż ter-
raz mówić, że *Anglia* ma Reprezentantow, gdy 15-
tylko głosow za wolą Narodową liczyć można w tej
izbie? Reprezentanci! Sprawa ludu powinna być
sprawą walzą! Niebezpieczeństwo coraz jest groźniej-
sze. Gdy *Irlandya* do stanu spokojności zwrócona,
a Bill cofniętym nie będzie, drżymy nad okropnymi
fuktkami, które ztąd przewiduję w przyszłości.

P. Pitt miał długą Mowę, w której odpowiedział

na zarzuty fych przeciwnikow, i bronił Billu przy-
wiedzionem już dawniej przez siebie dowodami;
obietując oraz, iż modyfikacy i poprawy w tej mie-
rze będą przedsięwzięte. Po drugim przeczytaniu Bill
większość 175. przeciw 50. głosow powtornie zatwier-
dzony został.

z Paryża dnia 15. Grudnia.

Do opisanja obchodu Uroczystości Pokoju Re-
daktor je ieszcze między innemi dodaie uwagi.

Pewtarzane z dział wystrzaly zgrupowały całą
tego wielkiego Miasta ludność. Te okropne śmierci
narzędzia poświęcone zostały zapowiedzeniem pokoju.
Wesołość na wżyskich malowała się twarzach, a
zapewnienie spokojności Kraiow lądowych unofito
Paryżanow tym samym zapalem, iak doniesienie o
pierwszych naszych zwycięztwach.

Niezmiernie ludu gminy cisnęły się ku Pałacowi
i na ulicę, przez które przejeżdżać miał *Włoch* Bo-
hater; niewiedzano ani o tej jego Ikromności, dla
którey pochwały i okłaski są ciężarem, ani o tej
wstrzemięźliwości, która wśród swoiey chwały zda-
ie się ukłaskać, iż nie dosyć ieszcze zarobiła, gdy
natchnieniu swoiego geniusza społtrzeza iż iey ie-
zcze coś do czynienia zostało.

Na próżno więc w niejakim obleżeniu trzymano
iego mieszkanie, i wżyskie do wyjścia zagrodzono
drogi, uniknął wżyskich okłaskow tak powszechnie
przez pomiernych i nadętych ludzi wyszukiwanych,

Przypomniemy fobie dawnych Generalow za
naymniejszym tryumfem szukających wszędzie uwień-
czenia; przypomniemy fobie nadejść samego nawet
Pichegru, który na wżyskich ludnieyłych miey-
scach tej folicy szukał niedawno prożney z
swoich tryumfow chluby, i porównaymy ją z Ikro-
nymym tego przymiotem Bohatera, który zdaie się
nieiako szukać przebaczenia za swoią chwałę, pra-
gnąc się pokazać rownym każdemu Obywatelowi w
momencie gdy podziwienie wżyskich stawia go w
tak dalekiej od innych odległości. To porównanie o-
kaznie różnicę Osob. *Buonaparte* nie zapatruie się
na swoje życie tylko iako na prowadzącą go do
przyszłości drogę.

Po między innemi illuminacya Pałacu Dyrektorya-
tu naypiękniejszy okazywała widok, i niezmiernie
mnostwo ludu zwabiła; domy Ministrow, i wyższego
Sztabu, rozmaitemi przyzdobionie były znakami.

Administratowie Muzeum sztuk, które oswo-
dzicielowi Włochow tyle jest winne bogactw zawie-
sili w przezroczyłości Koronę laurową, pod którą
był napis w złotych literach: *Oręźwi Francuzkiemu*
wdzięczne kunsztu. Niezmiernie lańcuch światła
przyzodabiał wspaniałą architekturę Pałacu *Thuileries*,
a muzyka Gwardyi Ciąła Prawodawczego rozniolla
po powietrzu ulubione Republikanow pieśni.

Na dwóch facyatach zawieszono dwanaście kor-
ron, pod któremi czytano napis: *Departament*
Armiiom Rzeptey Francuzkiej. Na węglach
ośm starożytnych słupow, na nich kogut *Francuzki*.
Każdy z tych słupow miał napis znakomitszego zwycię-
ztwa, iako to: *Gemappe, Fleurus, Lodi, Arcole,*
Mantua, Werona, Kehl, Maftricht.

Administracya Departamentu dała naypiękniej-
szą w nowym rodzaju illuminacyą w posród placu
Vendome— Wielka tarca okrywała dawną podłta-
wę; na dwóch facyatach obroconych ku ulicom *Hon-
oré i Petit-Champs*, trofeami otoczone zwycięztwo,
kryśliło na tarczy ulubione słowo *Pokoju*.

Buonaparte znajdując się dnia 11. na obiedzie
u Dyrektora *François de Neuchateau*, okazał nayży-
wsze ukontentowanie z towarzystwa, które tam było
zebrane. Zadziwiał wżyskich przez rozmaitość i
głębokość fwych wiadomości; Rozmawiał o mate-
matyce z Obywatelami *Lagrange i Laplace*; o me-
talizyce z *Sieyesem*; o Poezyi z *Chenierem*; o poli-
tyce z *Gallois* o prawodawstwie i prawie publicznym
z *Daunou*. Przyczał wiele powieści dowodzących
iego oświeconą Ikdonność ku rozszerzeniu nauk i kunsztow.
We *Włoszech* przyjmował zawsze z szcze-
gulną przychylnością uczonych Artystow, dla których
każdego czasu dom iego był otwarty.

W ciągu rozmowy z Obywatelami *Lagrange, i*
Laplace, Buonaparte zapytał się ich czyli im iest
znaioma *Xiązka Geometryczna* świeżo we *Włoszech*
wydana, w której nad inne rzeczy uważał nowy i
dowcipny sposob dzielenia cyrkulu, i natychmiast
wziąwszy kompas i olówek zrobił szybką demonstra-
cyą. — Generale, rzekł do mego *Laplace, wżyskie*
gośmy się po tobie spodziewali, prócz tego, iżbyś
nam miał dawać lekye matematyczne.

Ten wódz oddał także uroczyste świadectwo wale-
czności, i roztropnym postępkom swoich braci wo-

iennych we *Włoszech*, którzy się przyłożyli do sław-
nych zwycięztw zakończonych chwalebnyim pokoiem
iakięgo *Francya* nie zawarła od *Karola Wielkiego*.

Pomędzy różnemi zdarzeniami opowiadał tak-
że o odwadze iednego dwunastoletniego dobosza,
który w czafie krwawey bitwy pod *Lodi*, uładłszy
na wierzchu wzgóрка z kamieni przy lamym weysciu
na most uformowanego, bił w heben ciągle przez
kilka godzin, mimo gesto fypiące się około niego
kule.

Buonaparte opowiadał także, iż kazał zrobić
sto pięknych pałaszow dla stu naymężniejszych żoł-
nierzy, i na ten koniec zbierał od żołnierzy i Offi-
cerow świadectwa, podług których rozdał te pałasze.
Oświadczył, iż w wolnieyzych momentach będzie
miał za naywiększe ukontentowanie opisać nadzwycię-
zayne dzieła tych ludzi, których można porównać
z sławnym batalionem *Tebańczykow*. Lecz dodał na
koncu z rozrzewnieniem, iż z tych walecznych stu
Rycerzy, dwóch tylko żyje, reszta okryci honorem,
na polu sławy polegli.

Ten obiad przyzodobiony był talentami Obywa-
telow *Lais i Cheron*, którzy śpiewali wiele sztuk wy-
bornych na pochwałę zwycięztw pod *Lodi, Arcole,*
i *Tagliamento*.

Administracya Centralna Departamentu Sekwa-
ny, wydała do Współ-Obywatelow, względem Po-
koju następujące pismo,

Już nie Armata trwogi, nie mściwy piorun w
naszych rozlega się murach. Jeżeli się ieszcze od-
zywają śpiże, to iuż tylko dla doniesienia o słod-
kich naszych zwycięztw owocach — *Pokoju w kraiaich*
lądowych.

Pokoju; na to przyjemne słowo wżyskie otwie-
rają się serca. Przybył więc na koniec ten dzień,
tak długo od ludzkości wzywany, przeciw któremu
pallusie się ieszcze polityka *Angielska*.

Jakże iest pięknie być Obywatelom *Francuzkim*,
iluz nam zazdrości tego imienia? Paryżanie, podaj-
cie się sprawiedliwej chluby, którą w was natchnął
powinno; przypomniacie fobie ile uczyniliście dla
wolności, i powiedzcie w waszym obywatelkim za-
pale.

I my także zapłaciliśmy dług nasz Oyczyźnie.
My daliśmy *Francyi* hallo wolności; w naszym tonie
zrodziła się Rzepta, i myśmy iey firzegli w kolebce.
Myśmy także niemalo cierpieli; lecz pamięć
naszych nieszczęść iuż nam tylko słodkie łzy z fo-
czow wyciska, gdyż iuż za to odbieramy nadgodę.
Ci woioownicy niezwycczeni, ci Bohaterowie pod
Fleurus i Arcole, są to nasi przyjaciele, nasi bracia
i nasze dzieci. Jakże iestśmy szczęśliwi, iż im da-
liśmy życie, iakże się szczyścić możemy, iżemy w
nich wzniecili odwagę, iżemy na obronę Oyczyzny
uzbroili ich ręce? Daliśmy dzieci nasze Rzeptey, a
Rzepta oddaie nam ie chwałę okryte.

Tak iest Obywatele w krótce zobaczycie, w krót-
ce waszych ucilakcie braci i te dzieci, które was ty-
le też kosztowały. Zerwie ieden tryum, a będą wam
wroczone. *Buonaparte* ieszcze raz poprowadzi ie do
zwycięztwa, po którym na wasze przybiegną łono.

Wy zaś matki załmucone, które w tym dniu
wesela, smutne tylko pialuście urny, niech was
pocieszą ich wieńce laurowe, pocieszyć się pomniac,
iż *Francya* winna swoią szczęśliwość bohaterkiej
śmierci synow waszych, i że ich ofiannie zyczenie u-
lkutecznione zostało.

Gdy nasi bracia woieni do domowych powro-
cą progow, niech w nich znayda tę miłość Oyczy-
zny, która iest ich namiętnością szczeulną, niech
w niey załanaten pokoy, o który tak długo waczyli,
te cnoty, których nam tak chwalebne dali przyłtady.
Obywatele, im wżysko winni iestśmy, staraymy się
ich być godnemi.

Dochowuymy troskliwie Konstytucyą 3. roku,
którą poprzyłegli z nami; iey nadewszysko i madro-
ści Rządu winniśmy pokoy. Roialści targają się na
tę Konstytucyą i powłaią przeciw Rzeptey dla spo-
znienia pokoju.

Bądźmy złączeni, a sily nieprzyacielskie tym pre-
dzy naszym ustąpią odwadze, im mniej na niżej
zaradzać się będą niezgodzie. Jeszcze *Anglik* winny
swoie pokłada nadzieie, ponieważ odrzuca sprawie-
dliwe Rządu *Francuzkiego* propozycye, ale nadzieie
iego zawiedziona zostana.

Jakież są serca xranione, któreby pokoy nie za-
goil, iakie nieszczęścia którychby on nie ostodzil? Jaki
Nieprzyjaciel Oyczyzny byłby tyle szalonym, ażeby
w pokoju nie upatrywał iednego sposobu ratunku i

zonych są wcielone do Francji? Będzie się zapewne inuła cieszyć nadzieją wraz z Elektorami Moguncyi, Trewiru i Kolonii, których kraje dostać się mają Francji.

Mówią tu mocno, iż Francuzi dnia 15. przyzłego mielić chcą zacząć kroki nieprzyjacielskie, jeżeli proponowane przez nich zasady Pokoju nie będą przyjęte.

(z G. Bareuth.)

Data 18. Grudnia

Plenipotencye Deputacyi Rzeszy uznane zostały za niedostateczne przez Ministrow Francuzkich, którzy wymagają Plenipotencyow nieograniczonych i nieokreślonych całością krajow Rzeszy. W niedostatkach ich niechęć w żadne z Deputacyą zachodzących porządkiem. Ta zatem Deputacya udała się w tę podróż do Seymu Rzeszy i do Ministra Pełnomocnego J. C. M.

Kuryer dziś z Paryża przybyły, donosi wiadomość iż Buonaparte przybędzie tu jutro po południu.

z Moguncyi dnia 16

Za nadejściem tu kuryera do Rządu widać żywością paknie się na sob z ruchomościami wyjechało. Od dnia jednak z pewnością rzec zatrzymać. Miałam lewy brzeg czney summy, lionow podać. wateki oświadczyli do Bładek. po 500. zł. Nie

Francuzi osadzili w forteca nasza coraz. Poniżej Hohet rozbił w tym celu wiele statków.

Codziennie zjad wyciąg z Hundruck kilkaset wozow na przewiezienie, których tu jest niezmiernie wiele. Wozy sprowadzone były przez huzarów z sztabow Francuzkich.

Woylka Francuzkie coraz nas bardziej ściska. Zajął już wie krain Darmstadtkiego najbliżej z miastem naszym na brzegu Menu slykające się.

Szwajcaryja coraz mocniej jest ściśkaną od potężnych siładow swoich. Wszystkie kantony wezwane są, aby wyślali najszybciej Deputowanych na Seym nadwyzczayny do Frauenfeld, dla naradzenia się względem krytycznego stanu Administracyi Szwajcarskich. Lud kantonu Appenzell mianował wydział z 50. Członkow dla przejrzenia Konstytucyi. W wielu kantonach, Lud mocno szemrze na ucisk Aristokratow i nalega o odmianę Rządu. (Gazety Baireutskie.)

z Kolonii dnia 17. Grudnia.

Zapewniają, iż nasza terażniejsza Muncypalność wkrótce będzie zniszczoną, i nowy Magistrat zostanie postanowiony.

Niektóre Członki Szkoły lekarskiej i Prawa nakłoniły się do wykonania przysięgi. Professorowie zaś Teologii oświadczyli się, iż ich sumnienie nie pozwala im wykonać tej przysięgi, aż po zakończonych w Raftade negocyacjach.

Na Sellyi naszej Akademickiej, czytany był list od naszego godnego Księcia Arcy Biskupa pisany, w którym wyraża iwoite żale nad przesławowaniem Duchownego stanu, zachęca go do meštwa, i zapewnia, iż niczego nie zaniedbacie, ażeby w krótko te jego ustały cierpienia.

Zalecono Professorom Kollegiow, ażeby podali listę, liczbę, i ilość funduszow na uczących się zapisanych.

Frankfortu dnia 17. Grudnia.

Dnia dzisiejszego około południa Francuzi nie weszli jeszcze do Moguncyi, lecz pikiety ich szercow zajmowały już drogi i bramy miasta. Wczoraj znajdowali się już tu dwaj Generalowie Francuzcy. — Zapewniają, iż General Lesebvre ma rozkaz na zajęcie naszych okolic aż do Spejsart. Spodziewany tam jest po jutrze z Offenburga. Nie wiadoma jeszcze jest odpowiedź Landgrafa Hefsen-Cafselkiego względem pozwolenia przechodu przez jego kraje woylkom Francuzkim. Jakożkolwiek bądź, General

Lesebvre za swoim powrotem ma filnie i śpiesznie te układy przyprowadzić do skutku.

z Worms dnia 18. Grudnia.

Woylka Francuzkie z Alzacyi nieprześlatają się ściągając prosto ku Moguncyi. Zapewniają, iż dwaj Officerowie od Inżynierow Francuzkich, z których jeden Sabathier, drugi Dovane, od ośmiu dni znajdują się w tej fortecy do odebrania planow, kart, i innych papierow dla niej ściągających się. Donoszono, iż Francuzi dnia 20. obehną Moguncyą, lecz zdaie się iż to obiecie nie nastąpi, aż za powrotem Generała Buonaparte do Raftade.

Dnia wczorajszego przybyło tu wielu Dozorcow cel Francuzkich na mocy Rezolucyi Dyrektoryatu, która nakazuje, ażeby dla aż do Renu były pomknięte. Mówią także, iż w okolicach Grunstadt widziano Officerow Francuzkich rysujących plan tego kraju.

z Ratyzbony dnia 20. Grudnia.

Nowe nieprzyjemne wiadomości, które odbieramy z Raftadt, dały wczoraj okazję do nadwyzczaynego zgromadzenia Seymu, i z tego względu wydane zaraz zostało mocne do Cesarza przełożenie przeciw wiadomym postępom Francuzow na obu brzegach Renu.

z Turynu d. 6. Grudnia.

Dnia 25. p. m. Ratyfikacya Traktatu zaczepnego i odpornego między Sardynią a Francyą wymieniane zostały w Paryżu przez Ministra związkow zewnętrznych Ob. Taleyrand Parigord i Hrabiego Balbo Polka Sardynijskiego.

Król nasz ma w gotowości znaczny podarunek dla Generała Buonaparte w dwóch pięknych koni sflakadających się. Jeden z nich ozdobiony jest rzędem srebrnym nasadzonym kosztownymi kamieniami, na innym znajdować się będzie skora Tygryfia i dwa piśtolety brylantami kameryzowane, które były własnością zmarłego Króla Karola Emmanuel.

General Buonaparte przejeżdżając tędy, nie widział się iak tylko z Kawalerem Priocca Ministrem interesow zagranicznych z Margrabią de Caraglio-Saint-Merfan, Ministrem Hiszpańskim i Ministrem Rzepltey Liguryjskiej.

Kommissarz Generalny Francuzki Dessuci doniósł naszemu Rządowi, iż w przyszłym miesiącu przechodzić będzie przez Piemont 45. tyłicy woylka Francuzow z Armii Włoskiej; iż będą 4zli oddzielnymi Korpusami po dwa tyłicy ludzi, i poydą drogą z Vercelli na Susę. Rząd zatem ma nakazać dostarczenie potrzebnych żywności.

z Bononij dnia 9. Grudnia.

Kuryer który przebiegł przez to Miasto, uwiadomił nas, iż twierdza St Leon ze wszystkimi przyległościami poddała się woylkom Cisalpińskim przez kapitulacyą. Słaby garnizon Rzymski, który się tam znajdował, wyszedł z wielkimi honorami woylkowemi, i udał się do Urbinu. Wieśniacy zgromadzeni na głos dzwonnow, filnie na Cisalpinow napadli i wielką w nich sprawili kłękę, lecz na koniec ustąpić musieli, niektórzy z nich dostali się w niewolę.

Dnia jutrzejszego woylka Cisalpińskie udać się mają na opanowanie Urbinu.

z Wenecyi dnia 10. Grudnia.

General Francuzki Leclerc krewny Generała Buonaparte, wyjechał z rad dnia onegdajszego do Palma, z obowiązkiem oddania tej fortecy woylku Austryackiemu. General Hrabia de Hohenzollern obowiazuje inż ze swoim Korpusem o dwie mile od tej fortecy, i mówi iż ją maia obiać dnia jutrzejszego.

Dnia onegdajszego przybyło tu trzech Kommissarzow Cesarzkich. Jeden z nich wiejeżdża dziś do Ziemi stałej, gdzie uczyni wszelkie potrzebne rozporządzenia na przyjęcie woylk Austryackich.

Zawczoraj aresztowany tu został Patrycysz Quirini dawniej Posel Wenecki w Paryżu. Kuryer nadwyzczayny przywiózł z Paryża rozkaz na aresztowanie tego. W początkach przyprowadzonym on był do twierdzy St Georgio, a papiery jego zostały zabezpieczone. Prawdziwa przyczyna losu tego człowieka dotąd nie jest wiadoma. Gdy mieszkańcy prowincyi Bergamo i Brescia, powitali przeciw Rządowi Weneckiemu, i odstrychnęli się od niego, przybyła pewna osoba do rzezonego Patrycysza Quirini, rezydującego pod ów czas w Paryżu, i obiecywała mu za summy 200,000. Dukatow Wene-

ckich, mocą wpływu swego wyrobić w Dyrektoryacie rozkaz, iżby woylka Francuzkie z rzezonych trzech Prowincyi wymaszzerowały. Quirini chcąc się Rządowi swemu przyłuzyc, odebrał rzezoną summy w wexlach z Wenecyi. Mówią, iż pewna znaczna osoba w Paryżu, jest w tę sprawę wplataną, w tym celu Quirini ma być zawiezionym do Paryża dla wyłuchania z niego inkwizycyi.

z Medyolanu dnia 12. Grudnia.

Listy z Rzymu donoszą, iż tam jeszcze panuje nieiakie zaburzenie bliskim przerwaniem spokoyności grożące. Uwolnienie osob za opinie aresztowanych nie miało się przykładu do krytyczney tego miała sytuacji. Podług wieści publicznych Francuzi są właścicielnym przedsięwzięciu utrzymywania fortecy Ankońskiej, ażeby przez to ułatwić sobie komunikacyą z Lewantem.

Dowiadujemy się z Florencyi, iż Obywatel Belmonti Stivini na audyencyi u Wielkiego Xcia prezentował listy swoie kredencyonalne, iako Minister Rzepltey Cisalpińskiej przy Dworze Toskańskim.

Wyznaczoną została Kommissya, której będzie obowiązkiem przedsięwziąć środki na ukaranie ruchow w Brescia i iey okolicach poczynionych.

Dowiadujemy się z Genui, iż Zgromadzenia Pierwotkowe zwolane są na 26. t. m. Woylka Francuzkie, które od niejakiego czasu znajdowały się w tym mieście i iey okolicach, wyszedłszy z nich udały się do Francji. Oczekują tam jeszcze na inne, które też samę przedsięwzją drogę.

O B W I E S Z C Z E N I A.

Obwieszcza się Publicznosci niniejszym Pismem dla iey przestrogi i wiadomości, iż poczynszy od 1go Stycznia Roku przyszłego, Moneta miedziana Polska przez Urzędy Podatku Celnego i konsumpcyjnego Prus Południowych i Nowoschednich przymowana więcej akceptowaną nie będzie.

Aby zaś Publicznosci, która jeszcze w takową miedzianą monetę jest może opatrzoną, otworzyć drogę do pozbycia się iey na dal, zaczyn wydane zostało Rozrządzenie, iż:

W Poznaniu tameczna Głowna Solna Kassa. w Toruniu także tamtejsza Głowna Solna Kassa. w Warszawie tameczny Kantor kompanii handlowey Morlkiej, pod imieniem. Borkmana i Schlee

Takową miedzianą Monetę franco sobie przesyłać się mającą przyjmować i po 30. Reiffalarow, w srebrney zdawkowey drobney Monecie za Cetnar Berlińkiej wagi płacić i zakupywać będzie. Każdy zatem w tej okolicznosci interesowany ma się pilnować i przestrzegać przepisow niniejszego rozrządzenia. w Warszawie d. 15. Grudnia Roku 1797.

V. HOYM. V. GOLDBECK. HELVING.

Przed 6ma tygodniami około, człowiek nieznanomy zostawił konia na Twardy Ulicy, do którego odebrania do tych czas jeszcze się nie meldował.

Tenże sam lub inny któryby iakie do tego konia miał Prawo, musi się w przeciągu 14tu dni do Dyrekcji Policji zgłosić, w przeciwnym bowiem razie wspomniony kon publicznie sprzedany zostanie; Pieniądze zaś za niego wzięte, po wytraceniu upkosztu na obrok tożonego, podług prawa użyte będą. Datt w Warszawie d. 30. Grudnia 1797. J. K. Mo Pruskiej Dyrekcya Policji.

v. SCHIMMELFENNIG.

DONIESIENIE.

Dnia 31. Grudnia 1797. Skradziony został na południe z pokoju w kamienicy pod Nrem 118. na Krzywym Kole będącej Zygarek złoty duży w proporcji Repetier z łańcuszkiem podobnie złotym i dewizkami 3ma, to jest 2ma paleczkami szklanemi i trzecią pieczątką nie rznieta.

Ktoby takowy posirzegł, przytrzymał, i właścicielowi oddał, dostanie nagrody Czer: Zł 5. — Na kompanie tego zegarka jest napis Borthau à Paris.